

Sygn. akt III Ca 534/21

## POSTANOWIENIE

Dnia 28 kwietnia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

|                        |                               |
|------------------------|-------------------------------|
| Przewodniczący: Sędzia | SO Katarzyna Kwilosz-Babiś    |
| Protokolant:           | st. sekr. sąd. Anna Burnagiel |

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2022 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z wniosku Skarbu Państwa - Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe Nadleśnictwa Ł.

przy uczestnictwie K. K. (1), M. P., S. Ż., Z. K., E. M.

o zasiedzenie nieruchomości

na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Rejonowego w Gorlicach

z 21 maja 2021 r., sygn. akt I Ns 489/20

### ***postanawia:***

- 1. sprostować oczywistą omyłkę w części wstępnej zaskarżonego postanowienia w ten sposób, że w miejsce nazwiska (...) wpisać nazwisko (...);***
- 2. oddalić apelację;***
- 3. zasądzić od wnioskodawcy na rzecz uczestników K. K. (1), M. P. i S. Ż. solidarnie 1350 zł (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.***

(...)

***Sygn. akt III Ca 534/21***

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z 21 maja 2021 r. Sąd Rejonowy w Gorlicach oddalił wniosek Skarbu Państwa – Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasów Państwowych Nadleśnictwa Ł. o zasiedzenie (punkt I) oraz zasądził od wnioskodawcy na rzecz uczestników 2802 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (punkt II).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że K. K. (2), M. P. i S. Ż. są dziećmi M. Ż. i wnukami A. S. (1) primo voto(...). E. M. i Z. K. to siostry M. Ż., a córki A. S. (1). A. S. (1) i jej córki należały do mniejszości etnicznej Ł. i przed 1947 r. mieszkały w B..

W 1947 r. B. objęto Akcją (...), w ramach której rodziny lemkowski przesiedlano na Ziemię odzyskane. Przesiedleniem objęto również A. S. (1) i jej córki.

Przed Akcją (...) A. S. (1) i M. Ż. były współwłaścicielkami w udziałach po 1/2 części gruntów położonych w B. stanowiących parcele gruntowe nr: (...), (...), (...), (...), (...), (...) i (...) i ujawnionych w LWH(...) oraz parceli gruntowych nr(...) i (...) ujawnionych w LWH nr (...).

Po wysiedleniu ludności z miejscowości B. w ramach Akcji (...), 23 sierpnia 1947 r. sporządzono protokół ustalenia granicy polno-leśnej na podstawie projektu zalesienia nieużytków i gruntów o słabej wydajności, dla rolnictwa nieopłacalnych, enklaw i pól enklaw oraz przejęcia przez Administrację Lasów Państwowych lasów polemkowskich. Na podstawie tego protokołu Skarb Państwa objął w posiadanie 904 hektarów gruntów w miejscowości B., w tym 360 hektarów lasów polemkowskich. Wśród przejętych gruntów były parcele nr(...), (...), (...), (...), (...), (...) i (...) ujawnione w LWH (...) i parcele gruntowe nr (...) i (...) ujawnione w LWH (...).

16 listopada 1959 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w G. działając na podstawie dekretu z 5 września 1947 r. o przejęciu na własność Państwa mienia pozostającego po osobach przesiedlonych do (...) i dekretu z 27 lipca 1949 r. o przejęciu na Skarb Państwa nie pozostających we faktycznym władaniu właściciel nieruchomości ziemskich położonych w niektórych powiatach województwa (...), (...), (...) i (...) wydało orzeczenie w sprawie przejęcia na własność Skarbu Państwa nieruchomości ziemskich położonych w miejscowości B.. W orzeczeniu tym wskazano, że dotyczy ono też nieruchomości objętych LWH (...) i (...).

Po przeprowadzeniu postępowania regulacyjnego w B. parcela gruntowa nr(...) weszła w skład działek ewidencyjnych nr (...), parcela gruntowa nr (...) w skład działki ewidencyjnej nr (...), parcela gruntowa nr (...) w skład działek ewidencyjnych nr (...), a parcela gruntowa nr(...) w skład działki ewidencyjnej nr (...). Ponadto ujawnione w LWH (...) parcele gruntowe nr (...) i (...) weszły w skład działek ewidencyjnych nr (...), parcele gruntowe nr (...) i (...) weszły w skład działki ewidencyjnej nr (...), a parcele gruntowe nr (...) i (...) weszły do działek ewidencyjnych nr (...). Następnie działki ewidencyjne nr (...) ujawniono w księdze wieczystej nr (...), działki ewidencyjne nr (...) w księdze wieczystej nr (...), a działkę ewidencyjną nr (...) w księdze wieczystej nr (...).

Następnie na skutek postępowania sądowego działka ewidencyjna nr (...) uległa podziałowi na działki ewidencyjne nr (...), działka ewidencyjna nr (...) na działki nr (...), działka ewidencyjna nr (...) na działki nr (...), działka ewidencyjna nr (...) na działki nr (...), a działka ewidencyjna nr (...) na działki (...). Z działki nr (...) wydzielono działkę nr (...), która uległa następnie podziałowi na działki (...). Działka ewidencyjna nr (...) uległa podziałowi na działki nr (...), działka ewidencyjna nr (...) na działki (...), działka ewidencyjna nr (...) na działki (...), a działka ewidencyjna nr (...) na działki nr (...).

Od 1947 r., kiedy to ustalono granicę polno-leśną w miejscowości B., a parcele gruntowe należące do A. S. (1) i M. Ż., które weszły do działek ewidencyjnych nr (...), znalazły się w posiadaniu Skarbu Państwa- Administracji Lasów Państwowych- Państwowego Gospodarstwa Leśnego, Gospodarstwo to prowadziło na nich aktywną gospodarkę leśną, obejmowała je planami gospodarczymi urządzenia lasu jak również pozyskiwało drewno. Nie uzgadniało przy tym sposobu zagospodarowania terenu z jakąkolwiek osobą trzecią, a do momentu podjęcia przez M. Ż. w 2006 r. kroków przed organami administracyjnymi celem stwierdzenia wobec niej nieważności orzeczenia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w G. z 16 listopada 1959 r., nikt nie zgłaszał pretensji do wskazanych wyżej gruntów.

Początkowo po Akcji (...) osoby przesiedlone na Ziemię Zachodnie miały zakaz powrotu do pierwotnego miejsca zamieszkania. W tamtym czasie funkcjonował jeszcze Centralny (...) w J., o którym z powszechnej wiedzy historycznej wiadomo, że stanowił miejsce, w którym więziono ludność pochodzenia (...), przynależną do mniejszości etnicznej Ł. oraz narodowości polskiej, którą podejrzewano o współpracę lub wspieranie (...) Powstańczej Armii. Kilka lat po Akcji (...) część ludności pochodzenia lemkowego i (...) zaczęła podejmować kroki celem odzyskania mienia położonego na terenie B. i B. przejętego przez Skarb Państwa. Co do zasady powrót do pierwotnego miejsca

zamieszkania był możliwy, jednakże uzależniony od pewnych warunków. Już 21 sierpnia 1956 r. Minister Rolnictwa skierował do Przewodniczących Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych w B., L., K. i R. wytyczne dotyczące zwrotu nieruchomości osobom przesiedlonym wskazując, że nieruchomości rozdysponowane na rzecz osadników lub przekazane na cele realizacji narodowych planów gospodarczych nie mogą ulec zwrotowi. Dotyczyło to m.in. nieruchomości leśnych pozostających w zarządzie Lasów Państwowych. Z uwagi na rozdysponowanie nieruchomości, jej zwrotu odmówiono wielu powracającym Ł..

W większości przypadków odpowiednie organy powoływały się na rozdysponowanie nieruchomości na rzecz innych osadników, w okresie późniejszym akcentowano podstawę prawną przejęcia oraz brak przepisów umożliwiających zwrot nieruchomości. Jednym z przykładów długotrwałych i bezskutecznych działań o zwrot mienia są próby podejmowane przez E. R., która już od lat pięćdziesiątych XX wieku celem odzyskania nieruchomości leśnej, jaka w przeszłości należała do jej matki A. S. (2), kierowała szereg pism do wielu różnych organów, w tym także do Lasów Państwowych i jeszcze w 1997 r. otrzymała odpowiedź z Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, że jej wniosek nie może być uwzględniony.

Po wprowadzaniu z dniem 1 marca 1980 r. instytucji stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej osoby przesiedlone w ramach Akcji (...) bądź ich następcy prawni składali grupowo wnioski o wszczęcie postępowania w sprawie stwierdzenia nieważności orzeczeń Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w G., na podstawie których ich mienie zostało przejęte przez Państwo. W żadnym z takich przypadków nie wszczynano jednak postępowania. Przykładem jest wniosek S. F. i 19 innych osób o stwierdzenie nieważności decyzji, na podstawie której przejęto część gruntów w N.. W tym przypadku Wojewoda (...) decyzją z 26 lutego 1982 r. odmówił wszczęcia postępowania, a w krótkim uzasadnieniu wskazał, że grunty trwale rozdysponowano na cele reformy rolnej i że w świetle art. 156 k.p.a. brak jest przyczyn do stwierdzenia nieważności tego orzeczenia. Podobna decyzja zapadła w przedmiocie wniosku J. B. i innych. Wprowadzenie sądownictwa administracyjnego również nie skutkowało uwzględnieniem skarg Ł. przez sądy, które początkowo w każdym przypadku je oddalały.

W 1953 r. M. Ż. wraz z koleżankami postanowiła przyjechać do B. rozeznaczyć się w możliwości powrotu. Kiedy dotarły one do W. zostały zatrzymane przez służby i zabrane do U., gdzie w odrębnych pokojach przesłuchiowano je wypytując o czasy II wojny światowej. Dopiero kiedy powiedziały, że były wtedy dziećmi, przetransportowano je do G. na pociąg powrotny. Nie pozwolono im wówczas pojechać do B. i zakazano opowiadania o tym, co się stało w domu. Dla M. Ż. było to traumatyczne przeżycie.

Po tzw. odwilży gomułkowskiej w 1956 r. część osób pochodzenia łemkowskiego zdecydowała się na powrót do macierzystych miejscowości, co uwarunkowane było jednak uzyskaniem zgody odpowiednich organów. W stosunku do takich osób wydawane były decyzje o zwrocie gospodarstwa z Akcji (...), jednakże w części nieobjętej przez inne osoby i nierozdysponowanej na państwowe cele gospodarcze.

Z uwagi na możliwość powrotu do pierwotnego miejsca zamieszkania i objęcia w posiadanie niektórych nieruchomości wydawane były decyzje o uchyleniu decyzji nacjonalizacyjnej w stosunku do tych konkretnych osób przy czym uchylenie to odbywało się w części dotyczącej objętych w posiadanie przez powracających nieruchomości własnych i zagród oraz części gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Brak zwrotu lasów, które zostały przejęte wcześniej przez Administrację Lasów Państwowych powodował, że osoby, wobec których częściowo uchylano decyzję nacjonalizacyjną bądź ich następcy prawni, po latach podejmowali próby uzyskania zwrotu nieruchomości znacjonalizowanych po Akcji (...) i niezwróconych pierwotnym właścicielom po ich powrocie z miejsca wysiedlenia.

Po Akcji (...), poza próbą odwiedzenia B. przez M. Ż., A. S. (1) i jej rodzina nie podejmowali żadnych kroków, aby odzyskać nieruchomości pozostawione przez nich w miejscu wysiedlenia. Mówili oni jednak o rodzinnych stronach i wyrażali wolę powrotu.

15 lutego 2006 r. M. Ż. wystąpiła do Wojewody (...)

z wnioskiem o stwierdzenie nieważności orzeczenia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w G. z 15 listopada 1959 r., znak (...), w zakresie, w jakim odnosiło się do nieruchomości objętych LWH(...) i(...). Ostateczną decyzją z 6 sierpnia 2008 r. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w N. stwierdziło nieważność orzeczenia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w G. z 16 listopada 1959 r. w części dotyczącej przejęcia przez Skarb Państwa nieruchomości położonych w B. ujętych w LWH (...) i(...).

W ostatecznej decyzji z 5 marca 2013 r. Wojewoda (...) stwierdził wydanie z naruszeniem prawa ostatecznej decyzji Samorządowego Kolegium Odwoławczego w N. z 6 sierpnia 2008 r. w części dotyczącej przejęcia przez Skarb Państwa nieruchomości położonych w B. i ujętych w LWH (...) i (...) w zakresie w jakim Skarb Państwa- Nadleśnictwo Ł.- bez własnej winy nie brał udziału w postępowaniu. Równocześnie w uzasadnieniu decyzji wskazano, że Samorządowe Kolegium Odwoławcze słusznie stwierdziło nieważność orzeczenia z 16 listopada 1959 r. jako wydanego z rażącym naruszeniem prawa.

26 października 2009 r. M. Ż. wytoczyła przeciwko

Skarbowi Państwa- Nadleśnictwu Ł. powództwo o uzgodnienie treści księgi wieczystej nr (...) z rzeczywistym stanem prawnym poprzez odłączenie z tej księgi i założenie nowej księgi wieczystej dla nieruchomości odpowiadających parcelom gruntowym z LWH (...) i (...) gminy katastralnej B.. Wyrokiem z 20 października 2016 r. Sąd Rejonowy w Gorlicach uwzględnił powództwo. Wyrokiem z 26 kwietnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu zmienił wyrok Sadu Rejonowego w Gorlicach jednakże w sposób, który nie wpłynął na prawo własności ustalone na rzecz M. Ż., Z. K. i E. M. przez Sąd Rejonowy w Gorlicach.

Dokonując oceny prawnej wniosku Sąd Rejonowy nie podzielił zarzutu uczestników, jakoby wniosek o zasiedzenie winien zostać oddalony z powodu prawomocnego wyroku o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywisty stanem prawnym, którego przedmiotem były nieruchomości objęte żądaniem wniosku, a który to wyrok zapadł w postępowaniu, gdzie po stronie powodowej występowała poprzedniczka prawna uczestników i uczestniczki K. oraz M., a pozwanym był wnioskodawca. Swoje stanowisko Sąd poparł wywodami dotyczącymi istoty prawomocności formalnej i materialnej oraz analizą orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Oceniając zasadność wniosku Sąd pierwszej instancji powołał przepisy regulujące zasiedzenie zawarte w Dekrecie z 11 października 1946 r. Prawo rzeczowe (art. 50) i w ustawie z 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (art. 172), a także przepisy przejściowe określone w ustawie z 23 kwietnia 1964 r. przepisy wprowadzające kodeks cywilny (art. XLI).

Wnioskodawca wskazywał, że nieruchomości objęte żądaniem wniosku posiada nieprzerwanie od 23 sierpnia 1947 r. i od tamtej pory aż do dnia wystąpienia przez M. Ż. z wnioskiem do Wojewody (...) o uchylenie orzeczenia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w G. z 16 listopada 1959r. w zakresie, w jakim dotyczyła gruntów ujawnionych w LWH (...) i (...), co miało miejsce

15 lutego 2006 r., prowadził tam aktywną gospodarkę leśną. Na wskazanym terenie planował sposób gospodarowania nim poprzez ujmowanie go w każdym okresowym planie urzędzenia lasu, pozyskiwał stamtąd drewno i kwestii tych z nikim nie konsultował. Według Sądu pierwszej instancji taka forma wykonywania posiadania spełnia warunek władania rzeczą jak właściciel i kwalifikować ją należy jako posiadanie samoistne.

W ocenie Sądu Rejonowego posiadanie nieruchomości objętych postępowaniem wnioskodawca objął będąc w złej wierze. Uzyskał je bowiem po masowym wysiedleniu dotychczasowych właścicieli rzeczonych gruntów, przejmując nad nimi władztwo w sposób całkowicie arbitralny. Nie badał, jaki tytuł prawny i komu konkretnie przysługiwał do przejmowanych nieruchomości, czy należały one w przeszłości do osób wysiedlonych, czy też może do innych, które wcześniej zupełnie dobrowolnie wyjechały za granicę, a ich grunty użytkował kto inny, w końcu czy ujawnieni w odpowiednich dokumentach właściciele żyli w dacie przejęcia. W takich okolicznościach nowy posiadacz nie mógł w usprawiedliwiony aczkolwiek błędny sposób twierdzić, że przysługuje mu prawo własności do objętych we władanie nieruchomości Nie sposób też przyjąć, że osoby sprawujące funkcję w organach państwowych nie miały świadomości, w jakich okolicznościach doszło do przejęcia posiadania tzw. mienia łemkowskiego przez Skarb Państwa. Powszechnie znana była bowiem wiedza o masowych wysiedleniach, które odbywały się w ciągu dnia pod eskortą wojska. Świadcami tamtych wydarzeń byli mieszkańcy B., widzieli oni czekających na transport na Ziemię

Odzyskane Ł. i ich dobytek, który zdążyli przygotować, w tym konie, krowy, wozy, ect. Ilość wysiedlonych i gabaryty ich bagażu uniemożliwiały uznanie tych osób za udające się w okazjonalną podróż czy dobrowolnie opuszczających dotychczasowe miejsce zamieszkania. Nadto dopiero kilka lat po przejęciu przez Skarb Państwa nieruchomości należących do ludności wysiedlonej zaczęto wydawać akty prawne, które to przejęcie miały legalizować.

Strona pozwana nieruchomości objęte żądaniem wniosku posiadała nieprzerwanie i w sposób niezakłócony niespełna 70 lat, bo aż do

15 lutego 2006 r., kiedy to M. Ź. wystąpiła z wnioskiem o stwierdzenie nieważności orzeczenia nacjonalizującego w zakresie, w jakim dotyczyło jej własności. Przy uwzględnieniu przepisów dekretu prawo rzeczowe, kodeksu cywilnego i przepisów przechodnich Sąd pierwszej instancji wskazał, że zasiedzenie tych nieruchomości przez wnioskodawcę nastąpiłoby z upływem 23 sierpnia 1977 r. Zdaniem Sądu do zasiedzenia jednak nie doszło, ponieważ na uwzględnienie zasługiwał zarzut zawieszenia biegu zasiedzenia. W tym zakresie Sąd powołał się na art. 53 dekretu prawo rzeczowe, art. 109 pkt 4 ustawy z 18 lipca 1950 r. przepisy ogólne prawa cywilnego oraz art. 121 pkt 4 k.c. Odwołał się również do orzecznictwa Sądu Najwyższego, w którym analizie poddano rozumienie pojęcia siły wyższej.

Sąd Rejonowy wskazał, iż faktem historycznym jest, że osoby wysiedlone w ramach Akcji W. przed kilka pierwszych lat od wysiedlenia pozbawione były możliwości nie tyle działań zmierzających do odzyskania przejętego przez Skarb Państwa mienia, co nawet przyjazdu do macierzystej wsi. Nawet po tzw. odwilży gomulłowskiej, jeżeli chciały na powrót osiedlić się w miejscu, z którego je wysiedlono, musiały uzyskać stosowne pozwolenie, a co więcej liczyć na potocznie ujmowany łut szczęścia w postaci niezajęcia ich gospodarstwa przez osadników lub przez Skarb Państwa na inne cele. Niejednokrotnie zdarzało się, że przesiedleńcy musieli wykupić od osadników swoje nieruchomości, oczywiście jeżeli tylko byli na tyle zdeterminowani

i dysponowali odpowiednimi środkami finansowymi. Fakt, że niektórym udało się powrócić po wysiedleniu i odzyskać przejęte przez Skarb Państwa ziemie nie oznacza, że praktyka taka była powszechna. Wręcz przeciwnie, w skali liczby przesiedlonych rodzin (wiele źródeł podaje, że przesiedlono ponad 140 000,00 osób, w tym z województwa (...) najmniej bo ok. 10 000,00 osób- tak np. prof. J. P. w monografii &gt;&gt;Akcja specjalna (...)&lt;&lt;, wyd.(...), R. 2017 r.), nieliczne przypadki powrotów nie potwierdzają tego, aby znaczny procent ponownie znalazł się w pierwotnym miejscu zamieszkania. Przedstawione przez wnioskodawcę dowody w postaci protokołów stwierdzenia stanu władania gruntami, które wskazywały na zwrot gospodarstwa z Akcji (...), stanowią, nawet w skali jedynie dawnego województwa (...), niewielki odsetek osób, którym udało się powrócić,

w stosunku do ogółu wysiedlonych. Wnioskodawca nie przedłożył również jakichkolwiek dowodów na to, że wysiedlonej ludności przynależnej do grupy etnicznej Ł., zwracane były nieruchomości przejęte przez Administrację Lasów Państwowych. W ocenie Sądu pierwszej instancji nie ma w tym przypadku znaczenia, że w 1947 r. nieruchomości te nie stanowiły lasów, skoro zostały przez Lasy Państwowe przejęte w celu ich zalesienia i już sam ten fakt wykluczał ich zwrot na rzecz uprawnionych. Sąd wskazał również, że z urzędu wiadomym mu jest, iż podejmowane przez Ł. próby zwrotu należących do nich przed Akcją (...) nieruchomości, kończyły się niepowodzeniem. Co więcej działo się tak przede wszystkim wobec osób, które powróciły do swoich pierwotnych wsi i które mimo zwrotu części gospodarstw lub nadania im ekwiwalentów nie odzyskały całości swojego mienia. W ocenie Sądu Rejonowego bogata dokumentacja przedłożona przez wnioskodawcę nie dowodzi tego, że powszechnym była możliwość powrotu i odzyskania swojego mienia, a jedynie potwierdza jednostkowe w ogólnej skali przesiedlonych przypadki powrotu na podstawie i w granicach ustalonych zasad, na jakich powrót ten mógł się odbywać. Wnioskodawca nie przedłożył też jakichkolwiek dowodów na to, że po wejściu w życie kodeksu cywilnego, w którym wprost przewidziano ochronę petytoryjną, dokonano chociażby jednego zwrotu mienia przejętego po wysiedlonych przez Administrację Lasów Państwowych. Według Sądu powyższa sytuacja spowodowana była tym, że ogólna praktyka stosowania prawa wykluczała zwrot nieruchomości przejętych w ramach Akcji (...), które po 1947 r. w posiadanie objęły Lasy Państwowe. Nieruchomości tych powracający wysiedleńcy nie mogli obejmować w posiadanie, a co za tym idzie, niemożliwe było uchylene orzeczeń Powiatowych Rad Narodowych w tym zakresie, w jakim wskazane nieruchomości zostały one przejęte na rzecz Skarbu Państwa.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji również po wejściu w życie 31 sierpnia 1980r. ustawy o Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz o zmianie ustawy- Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. 1980 r., Nr 4, poz. 8), mimo wprowadzenia instytucji stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej, sytuacja ludności pochodzenia (...)nie uległa zmianie. Wynika to z dokumentów znanych sądowi z urzędu z innych spraw tego typu, a wskazujących na to, że organy administracyjne nie rozpatrywały wniosków merytorycznie, ale informowały o braku podstaw prawnych do zwrotu nieruchomości, albowiem zostały one przejęte zgodnie z przepisami. Często też nie pouczały o możliwości złożenia skargi do sądu administracyjnego.

W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał za zasadne przyjęcie, że zawieszenie biegu zasiedzenia trwało do 31 grudnia 1989 r., kiedy to do Konstytucji (...) wprowadzono zasadę demokratycznego państwa prawa będącą materializacją prawną wszelkich postulatów i odzwierciedleniem przełomowych zdarzeń podczas transformacji 1989 r.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że są mu znane poglądy Sądu Najwyższego, zgodnie z którymi w odniesieniu do przypadków, w których tak jak w niniejszej sprawie, konieczne do odzyskania nieruchomości od Skarbu Państwa przez byłego właściciela lub jego następców prawnych było wyeliminowanie z obrotu prawnego ostatecznej decyzji orzekającej o przejściu własności nieruchomości przez Skarb Państwa, stan powodujący zawieszenie biegu terminu zasiedzenia na podstawie art. 121 pkt 4 k.c. lub jego wcześniejszych odpowiedników istniał w zasadzie do 31 sierpnia 1980 r., tj. do dnia poprzedzającego dzień wejścia w życie ustawy o NSA i powstania sądownictwa administracyjnego, kiedy otwarta się możliwość sądowej kontroli decyzji administracyjnych. W takich przypadkach Sąd Najwyższy opowiadał się jednak za doliczaniem do czasu zawieszenia terminu zasiedzenia okresu, jaki był konieczny na przeprowadzenie postępowania administracyjnego.

Sąd Rejonowy zauważył, że dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy nie ma znaczenia, który z wymienionych wyżej poglądów zostanie przyjęty. Wynika to z tego, że M. Ż. 15 lutego 2006 r. wystąpiła do Wojewody (...) o stwierdzenie nieważności orzeczenia z 16 listopada 1959 r., a zatem podjęła przed organem administracyjnym czynność bezpośrednio zmierzającą do ochrony jej prawa. W ten sposób, nawet przyjmując, że w zakresie działek objętych żądaniem wniosku, co do których wnioskodawca wykazał samoistne posiadanie od 1947 r., bieg terminu zasiedzenia był zawieszony do 31 sierpnia 1980 r. i rozpoczął się z dniem 1 września 1980 r., M. Ż. swoim wnioskiem z 15 lutego 2006 r. skutecznie go przerwała.

Odnosząc się do twierdzeń wnioskodawcy, jakoby w każdej w sprawie, w której zachodzi możliwość przyjęcia zawieszenia biegu zasiedzenia z uwagi na siłę wyższą, koniecznym było indywidualne rozpatrywanie tego problemu, Sąd pierwszej instancji wskazał, że brak działań ze strony A. S. (1) i M. Ż. w celu odzyskania nieruchomości pozostawionych w B. był w pełni usprawiedliwiony. M. Ż. po próbie przyjazdu do B. została zatrzymana przez funkcjonariuszy służb mundurowych i przesłuchiwana, co spowodowało u niej usprawiedliwiony strach i obawy przed żądaniem czegokolwiek od Skarbu Państwa w związku z akcją przesiedleńczą. Nie można tym samym- i to dodatkowo w świetle ówczesnej sytuacji politycznej- zarzucać jej zatem tego, że przez lata ani ona ani jej bliscy nie zgłaszali żadnych roszczeń.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 2 k.p.c.

Powyższe postanowienie w całości zaskarżył apelacją wnioskodawca zarzucając naruszenie:

1) art. 121 pkt 4 k.c. w zw. z art. 175 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, że bieg terminu zasiedzenia przedmiotowej nieruchomości był zawieszony co najmniej do 30 grudnia 1989 r. z uwagi na istnienie okoliczności świadczących o sile wyższej, w sytuacji gdy stan faktyczny sprawy nie wskazuje, aby do tej daty istniały po stronie uczestników i ich poprzedników prawnych jakiegokolwiek przeszkody natury prawnej lub faktycznej uniemożliwiającej dochodzenie przez nich zwrotu nieruchomości,

2) art. 172 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji nieuwzględnienie domniemania prawnego uzyskania przez wnioskodawcę posiadania w dobrej wierze nieruchomości objętych wnioskiem, a to pomimo nie obalenia tego domniemania przez uczestników;

3) art. 233 k.p.c. poprzez niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, iż:

a) wyjaśnienia uczestniczki K. K. (1) są wiarygodne w części dotyczącej braku obiektywnych możliwości czynienia starań o zwrot gruntów leśnych ze względu na sytuację polityczną, w sytuacji gdy jak wynika z dokumentacji przedłożonej przez wnioskodawcę osoby pochodzenia łemkowskiego już w okresie komunistycznym na skutek ich starań odzyskiwały nieruchomości przejęte w trakcie Akcji „W, w tym grunty leśne, bądź otrzymywały stosowny ekwiwalent w postaci innego gruntu leśnego z Państwowego Funduszu Ziemi,

b) do 30 grudnia 1989 r. istniał stan siły wyższej w stosunku do osób pochodzenia łemkowskiego uniemożliwiający uczestniczkom i ich poprzednikom prawnym skuteczne dochodzenie roszczeń związanych z odzyskaniem utraconych przez nich nieruchomości, przy równoczesnym ustaleniu, że osoby należące do tej grupy etnicznej miały już w okresie PRL możliwość powrotu na teren zamieszkania w R. (...), czy na teren powiatu (...) otrzymując zwrot gospodarstwa z akcji W, względnie ekwiwalentu za nie z Państwowego Funduszu Ziemi, a tymczasem ani uczestnicy ani też ich poprzednicy prawni do 15 lutego 2006 r. nie czynili żadnych kroków, aby odzyskać nieruchomości położone w B.;

4) art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.c. poprzez bezzasadne pominięcie zawnioskowanych przez wnioskodawcę dowodów z dokumentów, o których mowa w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia na str. 10-11, ponieważ według oceny Sądu pierwszej instancji nie mają one znaczenia dla przedmiotowego rozstrzygnięcia, gdyż z ich treści nie wynika, aby na rzecz ludności łemkowskiej zwracano grunty leśne, w sytuacji gdy treść tych dokumentów sugeruje bezpośrednio odmienny wniosek.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie, że z dniem 23 sierpnia 1967 r. Skarb Państwa- Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Ł. nabył przez zasiedzenie prawo własności nieruchomości położonych w B. stanowiących działki ewidencyjne nr (...) o pow. 2,29 ha, nr (...) o pow. 0,20 ha, nr (...) o pow. 0,68 ha, nr (...) o pow. 0,0028 ha, nr (...) o pow. 1,70 ha, nr (...) o pow. 0,07 ha, a także udziały wynoszące 3/72 części w prawie własności nieruchomości stanowiących działki ewidencyjne nr (...) o pow. 1,15 ha, nr (...) o pow. 0,32 ha, nr (...) o pow. 0,08 ha, nr (...) o pow. 0,20 ha, nr (...) o pow. 0,05 ha i nr (...) o pow. 0,17 ha oraz nr (...) o pow. 0,05 ha – w miejsce udziałów Z. K. i E. M., a także udziały wynoszące 4/72 części w prawie własności nieruchomości stanowiących działki ewid. nr (...) o pow. 1,15 ha, nr (...) o pow. 0,32 ha, nr (...) o pow. 0,08 ha, nr (...) o pow. 0,20 ha, nr (...) o pow. 0,05 ha i nr (...) o pow. 0,17 ha oraz nr (...) o pow. 0,05 ha – w miejsce udziałów M. P., S. Ż. i K. K. (1). Względnie wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji celem ponownego jej rozpoznania. Domagał się również obciążenia uczestników solidarnie kosztami postępowania apelacyjnego, w tym kosztami zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawcy uczestnicy K. K. (1). M. P. i S. Ż. wnieśli o jej oddalenie w całości jako bezzasadnej oraz zasądzenie od skarżącego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ponadto wnieśli o sprostowanie oczywistej omyłki pisarskiej w zaskarżonym postanowieniu, tj. błędu w nazwisku uczestniczki K. K. (1).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Postanowienie Sądu Rejonowego jest prawidłowe.

W sprawie nie zaszły uchybienia skutkujące nieważnością postępowania, a których wystąpienie, stosownie do art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., sąd drugiej instancji ma obowiązek brać pod uwagę z urzędu.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne uznając za zbędne powielanie ich w treści uzasadnienia. Również ocena prawna powództwa jest prawidłowa i zasługuje na aprobatę. Podniesione przez apelującego zarzuty nie były uzasadnione.

W pierwszej kolejności stwierdzić trzeba, że zamierzonego skutku nie mógł odnieść zarzut naruszenia art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. Pomijając dowody z dokumentów wymienionych w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, sąd pierwszej instancji precyzyjnie podał przyczyny takiej decyzji wskazując, że z treści tych dokumentów wprost wynika, że określone w nich nieruchomości, których dotyczyły pisma, nie podlegały przepisom dekretu z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej i nie zostały przejęte na własność Państwa na podstawie dekretu z 27 lipca 1949 r. Dlatego też zdaniem Sądu Rejonowego należało wykluczyć, że nieruchomości wymienione we wskazanych dokumentach stanowiły część konglomeratu gruntów przejętych przez Skarb Państwa po masowych wysiedleniach ludności pochodzenia ukraińskiego i łemkowskiego, a w konsekwencji dokumenty te w żaden sposób nie dowodzą, aby ludności tej zwracano grunty leśne przejęte po akcji przesiedleńczej. Sąd Okręgowy taką ocenę podziela. Faktycznie bowiem w każdym z pominiętych przez Sąd Rejonowy pism Lasów Państwowych literalnie wskazano, iż konkretne, objęte zwrotem nieruchomości nie podlegają przepisom dekretu z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej i nie zostały przejęte na własność Państwa na podstawie dekretu z 27 lipca 1949 r., albo nie zostały przejęte na własność państwa na podstawie dekretu z 5 września 1947 r. o przejęciu na własność Państwa mienia pozostawionego po osobach przesiedlonych do (...)ani dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o przejęciu na własność Państwa nie pozostających we faktycznym władaniu właścicieli nieruchomości ziemskich położonych w niektórych powiatach województwa (...), (...), (...) i (...). Wobec tego nie ma żadnych uzasadnionych podstaw do przyjęcia, iż nieruchomości wymienione we wskazanych dokumentach stanowiły część zespołu gruntów przejętych przez Skarb Państwa w ramach akcji (...). Skarżący nie przedstawił żadnych rzeczowych argumentów, które podważyłyby ocenę wyrażoną w tym zakresie przez sąd pierwszej instancji. Argumentacja apelacji ma charakter jedynie polemiczny, gdyż sprowadza się wyłącznie do stwierdzenia, że z dokumentów tych bezpośrednio wynika zgoła odmienny wniosek.

Chybiony był również zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. Przypomnieć trzeba, że § 1 tego przepisu dotyczy oceny dowodów. Aby skutecznie zarzucić jego naruszenie skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 stycznia 2002 r., sygn. I CKN 132/01). Konieczne jest przy tym wskazanie konkretnych zasad logicznego rozumowania, rozsądku czy doświadczenia życiowego, które sąd naruszył przy ocenie określonych dowodów (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 16 grudnia 2005 r., sygn. III CK 314/05 i z 13 października 2004 r., sygn. III CK 245/04). Nie jest wystarczające przekonanie strony o innej doniosłości poszczególnych dowodów niż przyjął sąd i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Jedynie bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowo skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Apelacja wnioskodawcy wymogów powyższych nie spełnia. Skarżący nie zaprezentował argumentów jurydycznych, logicznych, czy wynikających z doświadczenia życiowego, w wyniku których możliwe byłoby zakwestionowanie dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów. W szczególności brak jest podstaw do podważenia wiarygodności zeznań uczestniczki K. K. (1). Zarzut, jaki w tym zakresie postawił skarżący, jest bardzo lakoniczny. Uczestniczka opisywała doświadczenia swojej matki, przekazane jej w formie wspomnień z tamtego okresu. Nie sposób uznać jej zeznań za niewiarygodne tylko dlatego, że wnioskodawca przedłożył dokumenty, z których wynika, że część ludności pochodzenia łemkowskiego zdołała powrócić do B., zwłaszcza, że dokumenty te nie potwierdzają, aby zwrotowi podlegały nieruchomości przejęte przez Administrację Lasów Państwowych.

W ramach zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wnioskodawca negował również ustaloną przez sąd pierwszej instancji datę ustania stanu siły wyższej. Ocena tej kwestii nie jest jednak dokonywana pod kątem wiarygodności i mocy



dowodowej (art. 233 k.p.c.), ale z punktu widzenia norm prawa materialnego znajdujących zastosowanie do uprzednio ustalonego stanu faktycznego (art. 172 k.c., art. 121 pkt 4 w zw. z art. 175 k.c.). Podważanie oceny prawnej w przedmiocie istnienia i czasu trwania siły za pomocą zarzutów naruszenia prawa procesowego nie jest zatem skuteczne.

Przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia przepisów prawa materialnego. Dokonana przez ten sąd ocena prawna wniosku o zasiedzenie zasługuje na pełną aprobatę.

Jako bezzasadny ocenił Sąd Okręgowy zarzut naruszenia art. 172 § 1 k.c., które to naruszenie zdaniem skarżącego polegało na nieuwzględnieniu domniemania prawnego uzyskania przez uczestnika posiadania nieruchomości objętych wnioskiem w dobrej wierze.

Zgodnie z tzw. poglądem tradycyjnym, za którym opowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów mającej moc zasady prawnej z 6 grudnia 1991 r., sygn. III CZP 108/91, dobra wiara polega na błędnym, ale w danych okolicznościach usprawiedliwionym przekonaniu posiadacza nieruchomości, że przysługuje mu wykonywane przez niego prawo. Dobrą wiarę posiadacza wyłącza więc jego wiedza o rzeczywistym stanie prawnym (stanie własności) oraz jego niedbalstwo. Pozostaje również w złej wierze osoba, która przy dołożeniu należytej staranności mogła się dowiedzieć, że nie jest właścicielem nieruchomości (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 4 grudnia 2009 r., sygn. III CSK 79/09). W przypadku państwowej jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną rozstrzyga wiedza (stan świadomości) osób wykonujących zadania tej jednostki, zaś w razie działania państwowej osoby prawnej innej niż Skarb Państwa – wiedza (stan świadomości) osób pełniących funkcję organu osoby prawnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2019 r., sygn. IV CSK 535/17).

W ocenie Sądu drugiej instancji Sąd Rejonowy zasadnie przyjął, że w chwili objęcia przedmiotu sporu w posiadanie samoistne Skarb Państwa był posiadaczem w złej wierze.

Przypomnienia wymaga, że w sprawie o zasiedzenie rozstrzygającym momentem dla oceny dobrej albo złej wiary samoistnego posiadacza nieruchomości jest chwila uzyskania posiadania. Późniejsze zmiany świadomości posiadacza pozostają bez wpływu na tę ocenę i w konsekwencji na długość okresu posiadania potrzebnego dla nabycia własności przez zasiedzenie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 12 maja 2017 r., sygn. III CSK 60/17).

W odniesieniu do Skarbu Państwa w orzecznictwie przyjmuje się, że posiadanie samoistne nieruchomości było w złej wierze, jeżeli uzyskane zostało w braku podstawy prawnej nabycia, a więc mimo niewydania żadnej decyzji administracyjnej o jej przejęciu przez Skarb Państwa. Natomiast nabycie przez Skarb Państwa nieruchomości na podstawie takiej decyzji, nawet uznanej w późniejszym czasie w postępowaniu nadzorczym za nieważną, może zostać uznane za posiadanie samoistne w dobrej wierze (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 28 listopada 2014 r., sygn. I CSK 658/13; z 2 lipca 2015 r., sygn. V CSK 625/14; wyrok z 27 stycznia 2016 r., sygn. II CSK 95/15). Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w przywołanym w apelacji postanowieniu z 17 stycznia 2019 r., sygn. IV CSK 535/17, wskazując, że samo stwierdzenie nieważności decyzji z powodu rażącego naruszenia prawa, w której następstwie Skarb Państwa wszedł w posiadanie nieruchomości, nie przesądza o złej wierze Skarbu Państwa w chwili uzyskania posiadania nieruchomości. Stanowisko to zostało wyrażone na gruncie stanu faktycznego, w którym nieruchomość została przejęta na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi w wyniku zarządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 31 lipca 1948 r. wydanego na podstawie art. 1 pkt 4, art. 3 i 5 dekretu z dnia 28 listopada 1945 r. o przejęciu niektórych nieruchomości ziemskich na cele reformy rolnej i osadnictwa. W chwili przejęcia istniał więc akt prawny stanowiący jego podstawę, mimo że później stwierdzono jego nieważność.

Powyższe zapatrywanie nie może jednak znaleźć zastosowania w realiach niniejszej sprawy. Skarb Państwa uzyskał bowiem posiadanie działek objętych wnioskiem o zasiedzenie bez żadnego tytułu prawnego, w szczególności nie legitymował się decyzją administracyjną o przejęciu nieruchomości. Takiego tytułu nie stanowił przy tym sporządzony 23 sierpnia 1947 r. protokół ustalenia granic polno-leśnych. Wbrew temu, co wskazuje się w apelacji, nie był to akt administracyjny, ale jedynie czynność techniczna. Protokół ten nie nadawał żadnych praw. Wraz z jego sporządzeniem nie wydano żadnej decyzji administracyjnej ani innego aktu prawnego, który stanowiłby podstawę

nabycia własności przez Skarb Państwa. W takich okolicznościach przedstawiciele Państwa nie mieli żadnych podstaw do uzasadnionego przypuszczenia, że Państwu przysługuje prawo własności do gruntu. Niewątpliwie zdawali sobie sprawę, że nieruchomości w większości zostały opuszczone w sposób przymusowy, a pozostawione mienie zawłaszczone wbrew woli właścicieli, bez żadnej podstawy prawnej, jedynie na skutek działań wynikających z politycznej decyzji oraz przeświadczenia co do mocy sprawczej takiego działania.

Regulacje obowiązujące w sierpniu 1947 r. nie dawały przedstawicielom Państwa podstaw do usprawiedliwionego przekonania, że przejęcie nieruchomości jest legalne. Nie istniały wówczas przepisy stwarzające podstawę prawną takiego przejęcia. Zostały one uchwalone dopiero później. Był to dekret z 5 września 1947 r. o przejęciu na własność Państwa mienia pozostającego po osobach przesiedlonych do (...) oraz dekretu z 27 lipca 1949 r. o przejęciu na własność Państwa nie pozostających w faktycznym władaniu właścicieli nieruchomości ziemskich, położonych w niektórych powiatach województwa (...), (...), (...) i (...). Wprawdzie dekret z 25 września 1947 r. przewidywał nabycie własności przez Państwo z mocy prawa, ale i tak wydanie decyzji administracyjnej potwierdzającej ten fakt było warunkiem koniecznym do stwierdzenia, że nastąpiło przejście własności na rzecz Państwa. Do takich wniosków prowadzi wykładnia systematyczna dekretu. Zawarty w art. 3 ust. 3 zapis, że przejęcie mienia na własność Państwa ustalają w drodze orzeczenia okręgowe urzędy likwidacyjne, a w stosunku do nieruchomości ziemskich - powiatowe władze administracji ogólnej - wskazuje mianowicie, że przedmiotowe przejście własności musiało poprzedzać wydanie odpowiedniego orzeczenia przez władze administracyjne. Decyzja ta miała zatem swoisty charakter - choć była decyzja deklaratoryjną, to zawierała w sobie element konstytutywny, polegający na tym, że bez wydania takiej decyzji Państwo nie mogło przejąć własności. Z kolei dekret z 27 lipca 1949 r. nie przewidywał przejęcia własności z mocy prawa z chwilą wejścia w życie dekretu, lecz możliwość przejęcia tej własności w trybie decyzji administracyjnej (por. np. wyrok NSA w Warszawie z 29 listopada 1999 roku, sygn. IV SA 1632/97). Decyzja ta miała więc charakter konstytutywny i wywoływała skutek prawny z chwilą jej wydania. Zauważyć trzeba, że orzeczenie o przejęciu na podstawie ww. dekretów nieruchomości objętych LWH (...) i (...), a należących do poprzedników prawnych uczestników, zostało wydane dopiero 16 listopada 1959 r., a więc 12 lat po faktycznym przejęciu nieruchomości przez Skarb Państwa. Skoro, jak już wskazano, o istnieniu dobrej wiary decyduje chwila objęcia nieruchomości w posiadanie, to późniejsze orzeczenie (...) dla oceny tej nie może mieć żadnego znaczenia.

W kwestii oceny dobrej wiary Skarbu Państwa na gruncie zbliżonego stanu faktycznego wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 12 maja 2017 r., sygn. III CSK 60/17. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że charakterystyczne w sprawie jest to, iż zawładnięcie działkami nastąpiło w wyniku akcji (...) przeprowadzonej w 1947 r., gdy tymczasem regulacja prawna umożliwiająca Skarbowi Państwa nabycie własności nieruchomości po osobach wtedy przymusowo wysiedlonych została zawarta dopiero w dekrecie z 27 lipca 1949 r. Poza tym, przejęcie na własność tych nieruchomości następowało nie ex lege, lecz na podstawie decyzji powiatowej władzy administracji ogólnej (art. 3 ust. 1 ww. dekretu). W konsekwencji Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro zawładnięcie nieruchomościami w wyniku akcji (...) nastąpiło bez żadnego tytułu prawnego, to objęcie wtedy ich w posiadanie przez Skarb Państwa nastąpiło w złej wierze. Analogiczne wnioski przyjąć trzeba w odniesieniu do zawładnięcia w sierpniu 1947 r. nieruchomościami, których nabycie własności objęto dopiero regulacją wynikającą z dekretu z 5 września 1947 r. o przejściu na własność Państwa mienia pozostającego po osobach przesiedlonych do(...).

Reasumując, w dacie wejścia w posiadanie spornych nieruchomości przez Skarb Państwa nie istniał żaden akt prawny usprawiedliwiający ich przejęcie. Okoliczność ta w sposób jednoznaczny prowadzi zaś do obalenia określonego w art. 7 k.c. domniemania dobrej wiary.

Przystępując do oceny zarzutu naruszenia art. 121 pkt 4 k.c. w zw. z art. 175 k.c., na wstępie należy przypomnieć, że najczęściej siłą wyższą ujmuje się jako zjawisko zewnętrzne, nieuchronne, którego nie można było przewidzieć ani mu się przeciwstawić. Za siłą wyższą powszechnie uznaje się zdarzenia o przyczynach naturalnych (vis naturalis), tj. klęski żywiołowe, takie jak powodzie, huragany, trzęsienia ziemi oraz akty siły (vis armata), np. wojny, stany wojenne, zamieszki. Według utrwalonego stanowiska Sądu Najwyższego, okolicznością, która może być zrównana w skutkach z siłą wyższą, są również przeszkody natury politycznej. Odnosi się to do niezależnego od właściciela, wywołanego uwarunkowaniami politycznymi, obiektywnego, o powszechnym zasięgu oddziaływania

stanu niemożności skutecznego dochodzenia swoich praw, zwłaszcza dotyczących zwrotu przedmiotu własności. W ten sposób kwalifikuje się m.in. akty władzy (*vis imperii*), które mogą przybrać postać zarówno aktów normatywnych, jak i rozstrzygnięć indywidualnych (decyzje administracyjne, orzeczenia sądu), czy też działań faktycznych. Siła wyższa zaistnieje nawet mimo tego, że w danym okresie formalnie działały sądy lub inne organy właściwe do rozpoznania sprawy. Chodzi bowiem o faktyczne, a nie prawne pozbawienie prawa do sądu.

Zgodnie z uchwałą pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego

z 26 października 2007 roku, sygn. III CZP 30/07, w każdej konkretnej sprawie zachodzi konieczność zbadania, czy osoba uprawniona do dochodzenia roszczenia

o wydanie nieruchomości rzeczywiście była tej możliwości pozbawiona. Konieczne jest więc wykazanie, że skuteczne dochodzenie roszczenia nie było możliwe bądź ze względu na niedostępność środków prawnych, które pozwalałyby podważyć wadliwe akty władzy publicznej, bądź ze względu na to, że powszechna praktyka stosowania obowiązujących wówczas przepisów obiektywnie rzecz biorąc nie stwarzała realnych szans korzystnego dla uprawnionego rozstrzygnięcia. Istnienie siły wyższej jako przeszkody w dochodzeniu przez właściciela zwrotu nieruchomości bezprawnie zajętej przez państwo w okresie działań nacjonalizacyjnych po drugiej wojnie światowej można przyjąć w szczególności wtedy, gdy wykazane zostanie, że właściciel ze względu na swoją indywidualną sytuację lub przynależność do określonej grupy społecznej, nie mógł obiektywnie rzecz oceniając, liczyć na skuteczność dochodzenia roszczeń przez czas istnienia(...) lub przez jakiś inny okres (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 30 października 2008 r., sygn. II CSK 241/08). Dla oznaczenia chwili ustania przeszkody będącej siłą wyższą nie ma znaczenia czas, w którym osoba ta podjęła stosowne działania. Istotne jest bowiem to, kiedy powszechne oddziaływanie przeszkody ustało.

W realiach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy uznał, że stan siły wyższej istniał do 30 grudnia 1989 r., kiedy to do Konstytucji (...) wprowadzono zasadę demokratycznego państwa prawnego. Z kolei wedle wnioskodawcy poprzednikom prawnym uczestników już znacznie wcześniej przysługiwały odpowiednie instrumenty prawne, tj. od 1 stycznia 1965 r. mogli wystąpić z powództwem windykacyjnym, od 1 stycznia 1983 r. z powództwem o uzgodnienie treści księgi wieczystej, zaś 31 sierpnia 1980 r. powstało sądownictwo administracyjne.

Jeśli chodzi o powództwo o uzgodnienie treści księgi wieczystej to zauważyć trzeba, że nie była to instytucja wprowadzona dopiero z dniem 1 stycznia 1983 r. na podstawie art. 10 ustawy z 6 lipca 1982 roku o księgach wieczystych i hipotece. Taki instrument prawny przewidywał już dekret z 11 października 1946 roku - Prawo rzeczowe, stanowiąc w art. 23, że jeżeli treść księgi wieczystej jest niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym, osoba, której prawo nie jest wpisane albo jest wpisane błędnie, albo jest dotknięte wpisem nieistniejącego obciążenia lub ograniczenia, może żądać usunięcia niezgodności. Z tym zaś skorelowany był przepis art. 22 dekretu z 15 listopada 1946 roku - Prawo o księgach wieczystych, zgodnie z którym wpis, potrzebny do usunięcia niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym, może nastąpić, gdy niezgodność będzie wykazana orzeczeniem sądu lub innymi odpowiednimi dokumentami. Wskazane wyżej dekryty zostały uchylone dopiero z dniem 1 stycznia 1983 r. Teoretyczna możliwość skorzystania z analizowanego instrumentu istniała zatem już z chwilą ujawnienia w księdze wieczystej prawa własności Skarbu Państwa.

W ocenie Sądu Okręgowego ani wytoczenie powództwa windykacyjnego ani powództwa o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym w okresie (...)nie stwarzało realnych szans uzyskania rozstrzygnięcia korzystnego dla uczestników i ich poprzedników. Nie budzi wątpliwości, że A. S. (1) i M. Ż. należały do osób narodowości łemkowskiej. Członkowie tej społeczności dotknięci byli po wojnie akcją przesiedleńczą na ziemie byłego (...) i na Ziemi Zachodnie w ramach akcji (...). Grupa ta nie mogła swobodnie korzystać ze swoich praw, w tym dochodzić skutecznie zwrotu zabranego mienia, mimo że cały czas istniały instytucje, które im to teoretycznie umożliwiały. Obiektywnie rzecz ujmując skorzystanie z tych instrumentów z góry jednak było skazane na niepowodzenie z uwagi na tryb pozbawienia własności i obowiązującą wówczas praktykę stosowania prawa. Dopóki pozostawało w mocy orzeczenie (...) z 16 listopada 1959 r. o przejściu na własność Skarbu Państwa nieruchomości ziemskich położonych w miejscowości B. osoby pozbawione majątku na podstawie tej decyzji nie mogły skutecznie dochodzić swoich praw. Nie mogły bowiem wykazać się tytułem prawnym do tych nieruchomości. W świetle treści

orzeczenia (...) tytuł ten w postaci prawa własności przysługiwał Skarbowi Państwa. Nieodzownym warunkiem skutecznego dochodzenia przez nich od Skarbu Państwa zwrotu nieruchomości było zatem uprzednie wyeliminowanie tego orzeczenia z obrotu prawnego.

Odmiennej oceny nie mogą uzasadniać przedłożone przez wnioskodawcę dokumenty, które potwierdzać miały, że na rzecz osób narodowości łemkowskiej dokonywane były zwroty nieruchomości i że nie było przeszkód w dochodzeniu praw przez tę ludność. Zdaniem Sądu Okręgowego z przedstawionej dokumentacji nie można jednak wyprowadzić wniosku, że zwrot dokonywany był w każdym przypadku bezprawnego przejęcia nieruchomości. Zwroty następowały w wyniku dobrowolnych i uznaniowych decyzji organów Państwa, które kierowały się własną polityką i realizowały w ten sposób swoje własne cele. Wyrazem tej polityki było pismo Ministra Rolnictwa z 21 sierpnia 1956 r. skierowane do Przewodniczących Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych m.in. w K. i R.. W piśmie tym, odnosząc się do wątpliwości dotyczących zwrotu nieruchomości osobom przesiedlonym, które powróciły do dotychczasowych miejsc zamieszkania, wskazano, że nie mogą ulec zwrotowi nieruchomości rozdysponowane, tj. będące we władaniu nabywcy lub osób reprezentujących jego prawa, bądź przekazane na cele realizacji narodowych planów gospodarczych, na rzecz (...)lub spółdzielni produkcyjnej. W świetle ówczesnej polityki władz jakiegokolwiek szanse na odzyskanie nieruchomości mogły mieć zatem tylko te osoby, których nieruchomości nie zostały w żaden sposób rozdysponowane, w szczególności na rzecz Administracji Lasów Państwowych. Przyznawano też ekwiwalenty z Państwowego Funduszu Ziemi, który w swoich zasobach miał nieruchomości rolne. W takich okolicznościach podań i próśb o zwrot nieruchomości nie sposób traktować jako skutecznego instrumentu przymuszającego Państwo do odwrócenia skutków dokonanego bezprawia, skoro to Państwo dowolnie decydowało, które nieruchomości zostaną zwrócone, przy czym najczęściej zwroty te dokonywane były z tego co Państwu po prostu zbywało. Nie był to tryb oparty na przesłankach określonych w przepisach powszechnie obowiązującego prawa, dający gwarancję skutecznej realizacji roszczeń wynikających z prawa własności. Tak byłoby jedynie wtedy, gdyby zwrot dokonywany był w każdym przypadku bezprawnego przejęcia, a więc gdyby jedynym kryterium decydującym o zwrocie było bezpodstawne pozbawienie własności. Dokumentacja, jaką przedstawił wnioskodawca, nie dowodzi tego, iż powszechnym była możliwość powrotu i odzyskania swojego mienia, a jedynie potwierdza jednostkowe w ogólnej skali przesiedlonych przypadki zwrotów dokonywanych na podstawie i w granicach swobodnie ustalonych przez Państwo zasad, przy czym zwroty te nie dotyczyły nieruchomości leśnych przejętych przez Administrację Lasów Państwowych.

Faktem jest, na co zwraca uwagę skarżący, że w orzecznictwie prezentowany jest pogląd, iż stan powodujący zawieszenie biegu terminu zasiedzenia istniał do czasu powstania sądownictwa administracyjnego. Jak jednak słusznie zauważył Sąd Rejonowy także po 1980 r. właściwe organy odmawiały uprawnionym wszczęcia postępowania zmierzającego do wyeliminowania z obrotu prawnego decyzji o przejęciu, przy czym czyniły to z taką samą argumentacją jak przed 1980 r. i zazwyczaj nie pouczały o możliwości złożenia skargi do sądu administracyjnego. Pomimo zatem, iż powstał instrument umożliwiający teoretycznie wyeliminowanie z obrotu prawnego decyzji o przejęciu, to jednak w praktyce nie pozwalał on ludności łemkowskiej na skutecznie i efektywnie dochodzenie swoich roszczeń, a to z uwagi na obowiązującą praktykę stosowania prawa, która stanowiła wyraz zasady prymatu własności państwowej.

Sąd Okręgowy co do zasady podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z 18 maja 2017 r., sygn. III CSK 221/16, w którym oddalono skargę kasacyjną od postanowienia tutejszego Sądu Okręgowego z 2 marca 2016 r. w sprawie o sygn. akt III Ca 831/15. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy zauważył, że fakty historyczne i potrzeba respektowania prawdy historycznej muszą być uwzględniane przy stosowaniu prawa materialnego. Jednocześnie wskazał, że represje wobec osób objętych akcją (...) wiązały się nie tylko z przesiedleniem i utratą majątku, ale w początkowym okresie również z zagrożeniem zdrowia i życia. Opór administracji państwowej w zakresie zwrotu przejętego mienia był niewątpliwie i długotrwały i skutkował nie tylko obstrukcją w postępowaniach o zwrot, ale w zakresie prawa stanowionego prowadził do niekorzystnych regulacji prawnych, czego przykładem był art. 9 ustawy z 12 marca 1958 r. o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz uporządkowaniu niektórych spraw, związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego (Dz. U. z 1958 r. Nr 17, poz. 71 z późn. zm.). Zdaniem Sądu Najwyższego odmienne spojrzenie na skutki akcji (...) i jej ofiary nastąpiło dopiero po zmianie sytuacji politycznej,

po wyborach 1989 roku. 2 sierpnia 1989 r. powołano Sejmową Komisję Mniejszości Narodowych i Etnicznych, która zajęła się m.in. kwestią likwidacji następstw akcji (...), a 3 sierpnia 1990 r. Senat Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę potępiającą akcję (...) i wyrażającą pragnienie naprawienia powstałych w jej wyniku szkód.

W przekonaniu jednak Sądu Okręgowego samo przeprowadzenie częściowo wolnych wyborów, o ile niewątpliwie miało duże znaczenie polityczne, o tyle nie skutkowało jeszcze zmianą praktyki stosowania prawa, zwłaszcza mając na uwadze nadal obowiązujące wówczas postanowienia Konstytucji (...) stanowiące o prymacie własności społecznej nad własnością indywidualną. W związku z tym Sąd drugiej instancji, zgodnie z przyjętą w tut. sądzie linią orzecniczą, w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego, że sytuacja uległa rzeczywistej zmianie dopiero końcem 1989 r., kiedy to z dniem 30 grudnia 1989 r. weszła w życie ustawa z 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji (...) (Dz. U. Nr 75, poz. 444). Mocą tej nowelizacji do obowiązującej wówczas ustawy zasadniczej wprowadzono zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zagwarantowano konstytucyjną ochronę własności i dziedziczenia, a także zrezygnowano z zasady umacniania własności społecznej jako głównej podstawy siły gospodarczej kraju i pomyślności narodu. Zmiana ta pozwoliła na skuteczne stawianie przed organami państwa i sądami argumentów służących ochronie prawa własności prywatnej. Wcześniej bowiem wyraźnie preferowana była własność państwowa, o czym świadczyło brzmienie art. 5 i 12 konstytucji (...). Przepisy te stwierdzały między innymi, że umacniana jest własność społeczna jako główna podstawa siły gospodarczej kraju i pomyślności narodu oraz, że mienie ogólnonarodowe, szczególnie lasy państwowe, podlegają szczególnej trosce i opiece państwa. Także obowiązujący wówczas kodeks cywilny wyraźnie preferował własność państwową, nakazując, by przepisy prawa cywilnego były tłumaczone i stosowane zgodnie z zasadami ustroju i celami (...) (art. 4 k.c.), zaś przy tłumaczeniu i stosowaniu kodeksu należało mieć na względzie, że własność społeczna jest podstawą ustroju (...) (art. 129 k.c.). Dopiero zmiana konstytucji jako aktu nadrzędnego spowodowała zmianę podejścia organów władzy państwowej do sytuacji osób wysiedlanych w ramach akcji (...). Od tego czasu w związku z normatywnymi zmianami ustrojowymi wprowadzającymi zasady demokratycznego państwa prawnego, ochrony własności i dziedziczenia można było realnie uzyskać ochronę prawną w zakresie roszczeń dotyczących zwrotu nieruchomości zabranych przez państwo osobom pochodzenia lemковского. Zauważyć przy tym należy, że również przywołana przez Sąd Najwyższy uchwała Senatu potępiająca akcję (...) została podjęta dopiero po zmianie Konstytucji.

Jak już wskazywano, istnienie siły wyższej jako przeszkody w dochodzeniu przez właściciela zwrotu nieruchomości bezprawnie zajętej przez państwo w okresie działań nacjonalizacyjnych po drugiej wojnie światowej można przyjąć w szczególności wtedy, gdy wykazane zostanie, że właściciel ze względu na swoją indywidualną sytuację lub przynależność do określonej grupy społecznej, nie mógł obiektywnie rzecz oceniając, liczyć na skuteczność dochodzenia roszczeń.

Z przywołanego wyżej postanowienia w sprawie o sygn. III CSK 221/16 wynika,

że ocena Sądu Najwyższego co do istnienia stanu siły wyższej opierała się nie tyle na analizie indywidualnej sytuacji właścicieli wyzutyk z własności wskutek bezprawnych działań Państwa, co na fakcie ich przynależności do osób objętych akcją (...). Zdaniem Sądu Okręgowego przynależność do społeczności, które po zakończeniu II wojny światowej spotkały represje, mogła mieć istotny wpływ na kształtowanie postaw, a także możliwości korzystania z praw obywatelskich przez jednostki należące do takich grup. Celowym jest używanie pojęcia grupa osób dyskryminowanych lub represjonowanych, ponieważ niejednokrotnie wykazanie przynależności do takiej grupy już sprawi, że będzie można uznać konieczność stosowania zawieszenia biegu terminu zasiedzenia. Wykazanie przynależności do takiej grupy nie jest, według Sądu Okręgowego, powołaniem się na ogólną sytuację polityczną, czy też ustrojową w kraju. Inaczej bowiem przedstawia się sytuacja, co do osób, które nie mogąc wykazać takiej przynależności, odwołują się do sytuacji politycznej czy też ustrojowej, a inaczej co do osób należących do grup, które za poprzedniego ustroju traktowane były w sposób szczególnie nieprzychylny.

Nie budzi wątpliwości, że w przypadku osób, które np. nie ujawniły przynależności do struktur (...) czy też państwa podziemnego z okresu okupacji niemieckiej lub pozostających w strukturach rządu emigracyjnego, z uwagi na wrogie działania władz powojennych wobec całych tych grup, przyjmowany jest w orzecznictwie w poszczególnych przypadkach stan siły wyższej. Osoby te przynależały bowiem do grup osób dyskryminowanych lub represjonowanych,

co w judykaturze przekłada się także na uwzględnianie w przypadku takich osób zawieszenia biegu terminu zasiedzenia. Zdaniem Sądu Okręgowego taką samą zasadę należy zastosować do mniejszości objętej akcją (...).

Wyrażając takie zapatrywanie należy uznać, że przynależność A. S. (1) i M. Ż. do osób narodowości łemkowskiej przy uwzględnieniu polityki Państwa i praktyki stosowania obowiązujących wówczas przepisów skutkowało tym, że w okresie (...) nie były one w stanie skutecznie dochodzić zwrotu nieruchomości bezprawnie przejętych w 1947 r., a stanowiących przedmiot sporu w niniejszej sprawie. Tym samym zaaprobować należy stanowisko Sądu Rejonowego, że stan siły wyższej istniał aż do 30 grudnia 1989 r., co w konsekwencji czyni bezzasadnym zarzut naruszenia art. 121 pkt 4 k.c. w zw. z art. 175 k.c.

Skarżący powołał się w apelacji na pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z 17 stycznia 2019 r., sygn. IV CSK 535/17, że w sytuacji gdy do odzyskania nieruchomości od Skarbu Państwa przez byłego właściciela lub jego następców prawnych, konieczne było wyeliminowanie z obrotu prawnego ostatecznej decyzji orzekającej o przejściu własności nieruchomości na Skarb Państwa, stan powodujący zawieszenie biegu terminu zasiedzenia istniał do czasu powstania sądownictwa administracyjnego, tj. do 31 sierpnia 1980 r. Nawet gdyby takie stanowisko zająć również w niniejszej sprawie, to i tak, jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji, w żaden sposób nie rzutowałoby to na jej rozstrzygnięcie. Wynika to z faktu, że bieg 30-letniego terminu zasiedzenia został skutecznie przerwany. Sąd pierwszej instancji uznał że skutek ten wywołał złożony 15 lutego 2006 r. przez M. Ż. wniosek o stwierdzenie nieważności orzeczenia (...) z 1959 r. Kwestia ta w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie budziła żadnych wątpliwości, gdyż sam wnioskodawca wskazał we wniosku, że była to pierwsza czynność, która przerwała bieg zasiedzenia. Okoliczność ta nie była również kwestionowana w apelacji. Dopiero na rozprawie apelacyjnej wnioskodawca zmienił swoje stanowisko podnosząc – z powołaniem się na postanowienie Sądu Najwyższego w sprawie III CSK 75/18 - że złożenie wniosku o stwierdzenie nieważności decyzji o przejściu nie jest czynnością przerywającą bieg terminu zasiedzenia.

W ocenie Sądu Okręgowego wskazane przez skarżącego orzeczenie Sądu Najwyższego, mocą którego uchylono postanowienie tut. Sądu wydane w tzw. sprawie łemkowskiej i przekazano tę sprawę do ponownego rozpoznania, nie daje jednak dostatecznych podstaw do podważenia oceny prawnej Sądu pierwszej instancji co do tego, że wniosek o stwierdzenie nieważności decyzji przerywa bieg terminu zasiedzenia. Faktem jest, że w judykaturze kwestia nie jest postrzegana jednolicie. Wynika to również z uzasadnienia postanowienia w sprawie III CSK 75/18. Sąd Najwyższy z jednej strony wskazał na utrwalony pogląd, że w przypadkach, w których skuteczne dochodzenie roszczenia wobec Skarbu Państwa o wydanie przejętej nieruchomości jest uzależnione od uprzedniej warunkującej legitymację powoda decyzji administracyjnej, wniosek o wydanie takiej decyzji mieści się w kategorii czynności przerywających zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w zw. z art. 175 k.c. bieg zasiedzenia tej nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 17 stycznia 2019 r., sygn. IV CSK 537/17 i z 29 września 2004 r., sygn. II CK 18/04). Z drugiej strony przywołał stanowisko wyrażone m.in. w postanowieniu Sądu Najwyższego z 17 lipca 2020 r., sygn. III CSK 9/18, wedle którego wniosek o stwierdzenie nieważności decyzji administracyjnej, która stanowi podstawę przejścia przez Państwo własności nieruchomości, nie stanowi czynności podejmowanej w celu dochodzenia roszczenia, gdyż nie cechuje go bezpośredniość i zaczepność. Celem wnioskodawcy nie jest bowiem doprowadzenie do pozbawienia władającego posiadania wymaganego do zasiedzenia, lecz do wywołania innego skutku, nawet jeżeli stanowi on konieczny warunek wszczęcia kolejnych działań celem dochodzenia, ustalenia, zabezpieczenia lub zaspokojenia roszczenia.

Co istotne, z treści uzasadnienia postanowienia w sprawie III CSK 75/18 nie wynika wprost, za którym poglądem opowiedział się Sąd Najwyższy uchylając postanowienie tut. Sądu. W świetle tych okoliczności w ocenie Sądu Okręgowego brak jest uzasadnienia dla odstąpienia w niniejszej sprawie od stanowiska uznającego wystąpienie na drogę administracyjną z wnioskiem o stwierdzenie nieważności decyzji jako czynności przerywającej bieg terminu zasiedzenia, skoro sam Sąd Najwyższy w ww. postanowieniu wskazał, iż jest to utrwalony pogląd.

Ostatecznie, gdyby nawet opowiedzieć się za mniejszościowym poglądem, że wniosek o stwierdzenie nieważności decyzji nie stanowi czynności podejmowanej bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia, to i tak niezależnie od tego, czy liczyć bieg terminu zasiedzenia od 31 sierpnia 1980 r., czy też od 30 grudnia 1989 r. niewątpliwym jest,

że został on przerwany przez powództwo o uzgodnienie treści księgi wieczystej, które 26 października 2009 r. M. Ż. wytoczyła przeciwko Skarbowi Państwa- Nadleśnictwu Ł.. Bezsprzecznie zaś wystąpienie z takim powództwem jest czynnością zaczepną skierowaną przeciwko osobie ujawnionej w księdze wieczystej, a zarazem przeciwko posiadaczowi nieruchomości

Z tych wszystkich względów apelacja wnioskodawcy jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 3 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli interesy uczestników są sprzeczne, sąd może włożyć na uczestnika, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone, obowiązek zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez innego uczestnika. Ze sprzecznością interesów pomiędzy uczestnikami postępowania nieprocesowego mamy do czynienia wówczas, gdy postępowanie z natury rzeczy zmierza do zwiększenia praw jedynie części uczestników i zmniejszenia praw pozostałych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2012 r., sygn. I CZ 148/12). Taka sytuacja ma miejsce w sprawie o zasiedzenie, gdzie powstaje wyraźna kontradycja co do oczekiwanego wyniku sprawy, gdyż wnioskodawca oczekuje uwzględnienia wniosku, a będący w opozycji uczestnik jego oddalenia (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z 3 grudnia 1959 r., sygn. 2 CR 859/58 oraz z 19 listopada 2010 r., sygn. III CZ 46/10 i III CZ 47/10). W razie oddalenia apelacji wnioskodawcy dochodzi do przegrania sprawy przez wnioskodawcę, co uzasadnia obciążenie go kosztami postępowania, zgodnie z ww. przepisem. Z tego też względu Skarb Państwa należało obciążyć obowiązkiem zwrotu kosztów poniesionych przez uczestników K. K. (1), M. P. i S. Ż., a obejmujących wynagrodzenie reprezentującego ich profesjonalnego pełnomocnika, które zostało ustalone według stawki minimalnej zgodnie z § 5 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

W oparciu o art. 350 § 3 k.p.c. Sąd Okręgowy uwzględniając wniosek zawarty w odpowiedzi na apelację sprostował oczywistą omyłkę w części wstępnej zaskarżonego postanowienia w ten sposób, że w miejsce błędnego nazwiska (...) wpisał prawidłowe nazwisko uczestniczki, tj. (...).

(...)